

Kościół Latającego Potwora Spaghetti, a może SubGeniuszu. Religia na wesoło?

17 grudnia 2008

Kościół Niewidzialnego Różowego Jednorożca, Latającego Potwora Spaghetti, SubGeniuszu... Czy to część fabuły nowego filmu fantasy? Nie, to tylko niektóre z wielu, cieszących się coraz większą popularnością, parodii religii.

Dziś, w czasach postmodernistycznego społeczeństwa masowego, ludzie coraz częściej zaczynają zastanawiać się nad dogmatami wiary głoszonymi przez instytucje kościelne. Z każdym dniem coraz więcej osób staje się członkami „Kościołów”, parodiujących „prawdziwą” religię i wyśmiewających jej sztywne zasady. Okazuje się, że nie tylko czcić można wszystko – od rycerzy Jedi po spaghetti, ale i swobodnie mieszać dowolne elementy oficjalnych religii. Absurdalność nowych wierzeń-żartów przyciąga młodych ludzi, zmęczonych poważnymi, surowymi religiami.

HAIL ERIS, HAIL DISCORDIA!

Jednym z najśłynniejszych tego typu nurtów jest stworzony około 1958 r. przez Kerry’ego Thornleya i Grega Hill’a dyskordianizm. Mimo swej absurdalności i naśmiewania się ze wszystkiego co tylko możliwe, prąd ten posiada pewne cechy prawdziwej religii i filozofii. Określony on zresztą został przez samych twórców jako „dowcip udający religię”, a zarazem „religię udającą dowcip”.

„Biblią” tej nietypowej religii jest „Principia Discordia” – książka wprowadzająca nas w mitologię, obrządki i hierarchię dyskordian. Możemy odnaleźć tu doprowadzone do absurdu cechy

zarówno chrześcijaństwa, jak i buddyzmu czy hinduizmu. Nie ma to jednak na celu obrażenia uczuć religijnych wyznawców innych religii, a zwrócenie uwagi na paradoksy skostniałych wierzeń i możliwość ich zmiany.

Okazuje się, że bogiem dyskordian jest kobieta – przeciwniczka ładu i porządku, bogini chaosu, czyli rzymska Dyskordia (grecka Eris). Jej atrybutami jest jabłko niezgody, odwołujące nas do starożytnej mitologii, a symbolem liczba „23”. Legenda „liczby chaosu” szybko rozprzestrzeniła się za pośrednictwem internetu i miliony ludzi na całym świecie zaczęło szukać w swym życiu wydarzeń, związanych z 23. Popularność tej liczby stała się na tyle duża, że nakręcony został nawet, niestety, średnio udany film „23”.

„Każdy dyskordianin w początkowej fazie oświecenia powinien w każdy piątek udawać się w zaciszne miejsce w celu radosnego spożycia hot doga. Ta ceremonia jest jednocześnie aktem walki z popularnymi, pogańskimi zabobonami: katolickiego chrześcijaństwa (niejedzenie mięsa w piątek), judaizmu (niejedzenie wieprzowiny), hinduizmu (niejedzenie wołowiny), buddyzmu (niejedzenie mięsa) oraz dyskordianizmu (niejedzenie bułek od hot dogów).” – głosi jedna z pięciu głównych zasad dyskordianizmu. Najważniejszym jednak przykazaniem każdego „chaoty” jest brak ślepej wiary, tak charakterystycznej dla innych religii: „Żadnemu dyskordianinowi nie wolno wierzyć w to, co czyta.”

Filozofię reprezentowaną przez nurt świetnie oddaje wypowiedź związanego z dyskordianizmem Roberta Antona Wilsona: „Wszystkie twierdzenia są w pewnym sensie prawdziwe, w pewnym sensie fałszywe, w pewnym sensie bez sensu, w pewnym sensie prawdziwe i fałszywe, w pewnym sensie prawdziwe i bez sensu, w pewnym sensie fałszywe i bez sensu oraz w pewnym sensie prawdziwe, fałszywe i bez sensu.”

Każdy dyskordianin jest papieżem, gdyż tak naprawdę hierarchia jest sztuczna i każdy może być kim chce. Kiedy wyznawca

zrozumie absurd świata i to, że chaos wcale nie musi być siłą negatywną, będzie mógł poczuć się wolnym i przyjąć dowolną rolę. Dla Wyznawców Eris nie ma także rzeczy świętych i tym samym wymagających specjalnego traktowania – wszystko może być przeinaczone i wyśmiane.

Nurtem związanym z dyskordianizmem jest Kościół SubGeniuszu, którego członkiem może zostać każdy, kto nie jest geniuszem. Prorokiem religii jest, przedstawiany zawsze z fajką w ustach, uśmiechnięty J. R. „Bob” Dobbs, który doznał wizji boga JHVH-1 we własnoręcznie zrobionym telewizorze. Oryginalni SubGeniusze są potomkami yeti, a wszyscy wyznawcy religii mają poszukiwać „luzu”, czyli samodzielnego myślenia i niezależności poglądów.

INTELIGENTNE SPADANIE Z LATAJĄCYM POTWOREM SPAGHETTI

Jeśli ktoś chciałby jednak wierzyć w prawdziwie absurdalnego boga powinien dołączyć do Kościoła Latającego Potwora Spaghetti, propagującego doktrynę zwaną pastafarianizmem. Pastafarianizm jest połączeniem słów „rastafarianizm” i „pasta”, czyli makaron.

Kariera pastafarianizmu rozpoczęła się w czerwcu 2005 r., gdy Bobby Henderson wysłał list otwarty do Rady Edukacji w stanie Kansas w odpowiedzi na debatę, gdzie głównym zagadnieniem było pytanie – „czy teorii inteligentnego projektu należy dać równy czas nauczania na lekcjach biologii, co teorii ewolucji?”.

Teoria inteligentnego projektu zakłada, że wyjaśnieniem dla procesów, zachodzących we Wszechświecie, jest działanie pewnej inteligentnej siły sprawczej. W nawiązaniu do tej teorii Henderson na swojej stronie internetowej opisał „teorię inteligentnego spadania” (rzeczy spadają nie z powodu grawitacji, a dlatego, że działa na nie pewien inteligentny byt), a siłą sprawczą mianował Latającego Potwora Spaghetti i zażądał nauczania o nim w szkole. Zagroził jednocześnie, że jeśli jego żądania nie zostaną spełnione, wejdzie na drogę prawną. Jego oryginalna manifestacja miała zwrócić uwagę na

fakt, że absolutnie każdy ma prawo wierzyć w co chce i każda wymyślona teoria jest równie ważna, co inne.

Absurdalny Kościół Latającego Potwora Spaghetti zyskiwał stopniowo rzesze wiernych. Ludzi przyciągały nie tylko zabawne obietnice święta w każdy piątek i wulkanu piwnego w niebie. Popularność Potwora Spaghetti znacznie wzrosła, gdy portal Boing Boing ogłosił, że zapłaci 250 tys. dolarów każdemu, kto udowodni, że Jezus nie był synem Latającego Potwora Spaghetti.

Sama „ewangelia” pastafarianów jest wyjątkowo zabawna. Między innymi czytamy w niej, że to Latający Potwór Spaghetti stworzył świat, a wszelkie dowody na rzecz teorii ewolucji spreparował. Świat tworzył w stanie nietrzeźwym, stąd zapewne powstał wielki potop, natomiast takie zjawiska jak ocieplenie, huragany, trzęsienia ziemi i inne naturalne katastrofy są bezpośrednią konsekwencją spadku liczby piratów, počawszy od początków XIX w.

Zamiast 10 przykazań wyznawcy mają stosować się do 8 „Naprawdę wolałbym, żebyś nie...” np.: „Naprawdę wolałbym, żebyś nie zachowywał się jak jakiś świętoszkowaty, fałszywie pobożny dupek, gdy opisujesz Mą Makaronową Doskonałość. Jeśli niektórzy ludzie nie wierzą we mnie to trudno, nic się nie stanie. Naprawdę, nie jestem do tego stopnia próżny. Poza tym, nie chodzi o nich, więc nie zmieniaj tematu.”

BÓG NIEWIDZIALNY I... RÓŻOWY

Ciekawą religią-żartem jest także Kościół stawiający na piedestale Niewidzialnego Różowego Jednorożca. Owe mityczne zwierzę ma być w istocie emanacją bogini. To, że jest ona jednorożcem niewidzialnym i różowym jednocześnie, ma podkreślić wewnętrzne sprzeczności systemów religijnych. Do imienia bogini dodawane są także często różne satyryczne, ośmieszające inne religie, błogosławieństwa typu: „Niech Będą Błogosławione Jej Święte Kopytka” czy „Niech Jej Kopytka Nigdy Nie Zostaną Podkute”. Jednorożec, jak na boga przystało,

posiada również swojego złego wroga – równie absurdalną Fioletową Ostrygę.

Głównym kapłanem religii obwołał się Steve Eley, wyznaczając innych kapłanów i kapłanki. To właśnie on ogłosił manifest Niewidzialnego Różowego Jednorożca: „Niewidzialne Różowe Jednorożce to istoty o wielkiej mocy duchowej. Wiemy to, ponieważ są zdolne być niewidzialnymi i różowymi w tym samym czasie. Jak we wszystkich religiach, osoby wyznające Wiarę w Niewidzialne Różowe Jednorożce opierają się zarówno na logice jak i wierze. Wierzymy głęboko, że są różowe; logicznie dedukujemy, że są niewidzialne, bo nie możemy ich zobaczyć.”

Koncepcja niewidzialnego, a zarazem różowego jednorożca podważa ślepą wiarę w dogmaty – jeśli wierzymy w to, że bogowie istnieją tylko dlatego, że ich nie widzimy, to wśród nich mogą być równie dobrze różowe jednorożce. Do koncepcji NRJ odniósł się między innymi słynny naukowiec Richard Dawkins w swojej książce „Bóg urojony”: „Czajniczek Russela to oczywiście jeden z nieskończonych szeregów obiektów, których istnienia nie można ani wykluczyć, ani definitywnie odrzucić. [...] Moim filozoficznym faworytem jest zaś niewidzialny, niematerialny, niewydający żadnych dźwięków jednorożec [...].”

ZMIERZCH BOGÓW

Kościół Latającego Potwora Spaghetti to statystycznie najszybciej rozwijająca się religia XXI wieku, dyskordianizm i Kościół SubGeniuszu zdobywa coraz więcej wiernych, koncepcja Niewidzialnego Różowego Jednorożca wywołała burzę na forach internetowych. Mimo, iż ludzie zdają sobie sprawę z tego, iż nurty te powstały jako pewnego rodzaju parodia religii i żart, to jednak chętnie deklarują się członkami wymyślonych Kościołów.

Filozofia prześmiewcza Principii Discordii, czy dowód absurdalności bogów na zasadzie niewidzialnego jednorożca trafia na podatny grunt. Szczególnie młodzi ludzie chętnie

szukają systemu, który potwierdzi, że warto kwestionować autorytety i wierzyć w co się chce. Czy oznacza to, że uznane, oficjalne religie jak chrześcijaństwo wkrótce znikną, wyparte przez quasi-religijne twory? Wątpliwe, aczkolwiek z pewnością popularność tego typu prześmiewczych prądów jest dowodem postępującej zmiany myślenia ludzi, którzy coraz rzadziej będą skłonni ślepo przyjmować niesprawdzalne dogmaty.

Autor: Alicja Rudnicka

Źródło: [Wiadomości24.pl](http://wiadomosci24.pl)